

WITOLD KARPIŃSKI, MICHAŁ NOWODWORSKI BISKUP PŁOCKI 1861-1896. SIERPC 2009, SS. 284.

Autorem książki jest przedwcześnie zmarły ks. kanonik Witold Karpiński (1958-2009), który swoje zainteresowania naukowe poświęcił wielkiej postaci Kościoła katolickiego w Polsce - biskupowi Michałowi Nowodworskiemu (1831-1896). Wydanie książkowe tej pracy, będące w rzeczywistości jego dysertacją doktorską, obronioną w 2004 r. na Wydziale Humanistycznym Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, zostało pośmiertnie uprzyśpiesnione na rynku wydawniczym w bieżącym 2009 r., dzięki inicjatywie księdza prof. zw. dr. hab. Michała Mariana Grzybowskiego oraz ks. infułata mgr. Saturnina Wierzbickiego - w 177. rocznicę urodzin hierarchy. Przyczyną wydania książki jest niewątpliwie jej jakość, potwierdzona solidnie przeprowadzoną przez autora kwerendą materiałów, zwłaszcza archiwalnych, obszerną literaturą i bezbłędnie prowadzoną w sposób logiczny narracją.

Autor książki, jak zaznaczył we wstępie, podjął temat z uwagi na okoliczność, że do chwili obecnej ten wybitny pasterz Kościoła płockiego, nie doczekał się do czasów współczesnych pełnego opracowania, jakkolwiek w przeszłości, takie próby w ograniczonym zakresie były podejmowane. Stanowiły je najczęściej hasła encyklopedyczne, przyczynki i drobne artykuły, które wyszły spod pióra m.in. niekiedy znanych i wybitnych historyków, jak m.in. ks. księży: A. Zaremby, R. Filochowskiego, a w czasach nam współczesnych - M.M. Grzybowskiego, J.R. Bara, B. Kumora i J. Obertyńskiego, U. Borkowskiej, K. Górskiego, jeśli idzie o najważniejszych. Omawiana praca jest zatem pierwszym, obszernym i docieklwym studium monograficznym o tej postaci.

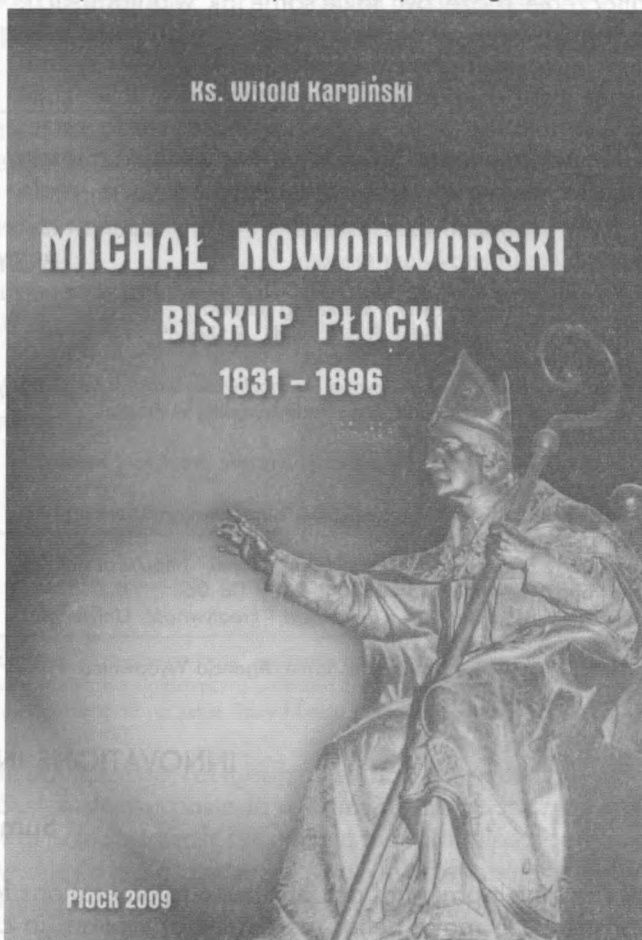
W pracy Autor korzystał z niektórych zespołów kościelnych archiwów we Włocławku, w Płocku i Archiwum Watykańskiego, a także Archiwum Państwowego w Płocku i niektórych ważnych dla tematu pozycji przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie. Ponadto ze związanych z tematem licznych źródeł drukowanych, jak również ok. 300. rozmaitych pozycji, na które składają się liczne druki zwarte, broszury i artykuły. Już to pobieżne zestawienie stanowi dostateczne potwierdzenie o ważności wysiłku twórczego Autora.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów, których tytuły przedstawiam według zapisu, dokonanego przez Autora:

1. Trudna droga życia kapłana – patrioty;
2. Na stolicy biskupstwa płockiego;
3. Nowe formy wizytacji kanonicznych diecezji płockiej;
4. Troska o Seminarium Duchowne i postawę naukowo-moralną alumnów;

5. Pasterskie starania o nieskażoną wiarę i dobre obyczaje duchowieństwa oraz wiernych świeckich

6. Troska o właściwy status prawno-administracyjny i dobry stan materialny Kościoła płockiego.



Wymienione rozdziały składają się w licznych podrozdziałów, których wyszczególnienie pomijam.

Przechodząc do wartościowania książki, z konieczności ograniczę się jedynie do podkreślenia niektórych tylko aspektów, moim zdaniem istotnych, które uwykuklają wyjątkowość osoby biskupa Nowodworskiego i dokonania twórcze Autora.

Nowodworski Michał – biskup płocki w latach 1889-1896, urodził się 27 czerwca 1831 we Włocławku, w rodzinie katolickiej. Był synem Franciszka, z zawodu nauczyciela i Marianny z Dryjackich. Ojciec w latach 1831-1832 przejściowo pełnił urząd prezydenta Włocławka; za działalność patriotyczną został usunięty z urzędu przez carat.

W rodzinie Nowodworskich przyszły na świat dwie córki: Julia i Wiktoria oraz trzech synów. Najstarszy - Józef (?-1874), był uznanym prawnikiem, który przez ostatnie lata jako sędzia pracował w Płocku, w którym

też dokonał życia; Michał – późniejszy biskup płocki oraz Jan (1837- 1893), który z czasem, pozyskał stawę jednego z najwybitniejszych historyków polskich XIX w.

Dalsze dzieje życia Michała Nowodworskiego przedstawiały się następująco. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w Kaliszu, jako cel życia obrat stan duchowny. W 1845 r. wstąpił do wrocławskiego Seminarium Duchownego, prowadzonego wówczas przez księży misjonarzy. Stąd w 1851 r. wysłano go na studia do Akademii Duchownej w Warszawie, którą ukończył w 1855 ze stopniem kandydata teologii (stopień równorzędny z dzisiejszym doktoratem). Świecenia kapłańskie przyjął w 1854. Po krótkim wikariacie w Konecku, otrzymał posadę bibliotekarza w Akademii Duchownej w Warszawie. Wkrótce powierzono mu zastępczo wykłady prawa kanonicznego. Kiedy zawakowała z powodu śmierci ks. A. Przewłockiego katedra hermeneutyki, introdukcji do N. Testamentu i języka greckiego, ks. Nowodworski stanął do konkursu, który wygrał. 31 stycznia 1859 r. objął katedrę w charakterze profesora stałego. Równocześnie nadal pełnił funkcję bibliotekarza. Od tego roku nawiązał współpracę z „Pamiętnikiem Religijno-Moralnym”. Został też mianowany przez ówczesnego abpa warszawskiego Melchiora Fijałkowskiego kanonikiem kapituły warszawskiej. W 1861 r. odbył podróż naukową do Francji, Niemiec i Włoch. W maju 1863 został wybrany na członka Rady Akademii Duchownej. W tymże roku przejął redakcję serwilistycznego wobec władz „Pamiętnika Religijno-Moralnego”, który przemianował na tygodnik pn. „Przegląd Katolicki”. Było to pierwsze katolickie pismo w Polsce, redagowane w nowoczesny wówczas sposób, które było adresowane dla inteligencji katolickiej.

Za okazywanie jawnych sympatii wobec powstania, a przede wszystkim, za odmowę złożenia podpisu na wiernopoddańczym adresie skierowanym do cara, w 1863 roku został wywieziony w głąb Rosji do Czarjnia, w guberni permskiej, gdzie przeżył 5 lat. Na wygnaniu nie załamał się i nie zaprzestał pracy naukowej. Tłumaczył dzieło teologa niemieckiego A.J. Mohlera pt. *Symbolika, czyli wykład dogmatycznych niezgodności pomiędzy katolikami i protestantyzmem*. Praca ta została wydana w Warszawie w 1871 r. Ułaskawiony, ks. Nowodworski powrócił do kraju, z nakazem przebywania wyłącznie w obrębie diecezji kalisko-kujawskiej. W Warszawie pojawił się dopiero po trzech latach, gdzie przez następne niemalże 20. lat, prowadził działalność naukową i wydawniczą. Był współpracownikiem ks. Henryka Kossowskiego, późniejszego sufragana płockiego. Jako redaktor „Przeglądu Katolickiego”, na jego łamach ogłosił kilkadziesiąt prac autorskich, z różnych dziedzin teologicznych, a także z historii, itp. Z pismem tym, jako redaktor, czy jako współpracownik, pracował z kolei przez 26 lat.

Dziełem jego życia była wydawana jeszcze od 1873r. *Encyklopedia Kościelna*. Pod jego redakcją ukazało się 21 tomów. Sam napisał do niej 56 haseł. W ten szczególny sposób przysłużył się Kościołowi polskiemu i kulturze narodowej, jako jej redaktor, wydawca i za-

razem współautor. Dzieła tego dokonał przy współudziale znakomitych autorów z ośrodków teologicznych we wszystkich trzech zaborach

Dzięki swej pracowitości, cieszył się powszechnym uznaniem. Otrzymał doktoraty honoris causa Akademii Duchownej w Petersburgu i Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Władze rosyjskie przywróciły odebrane mu w 1864 prawa do kanonii kapituły metropolitalnej pw. św. Jana w Warszawie. Co więcej, po śmierci bpa płockiego Kaspra Borowskiego, papież Leon XIII w 1889 prekonizował Nowodworskiego na biskupstwo płockie.

Warto nadmienić, że będąc zaangażowanym w pracę naukową, wielokrotnie wzbraniał się od przyjęcia biskupstwa. Uczynił to dopiero na wyraźną prośbę Stolicy Apostolskiej.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, co podnosi Autor monografii, że prezenty byłego zesańca w Stolicy Apostolskiej na biskupstwo płockie, dokonały władze carskie, co o tyle jednocześnie zadziwia, że w tym czasie, ani na jotę nie zmieniła się represyjna polityka rosyjska wobec Kościoła katolickiego. Jego wybór na stolicę biskupią niewątpliwie był następstwem starań ówczesnego metropolity warszawskiego abpa Wincentego Teofila Chościaka-Popiela (1825 – 1912), który w przeszłości był biskupem płockim, a także przez wiele lat zesańcem. Faktycznych okoliczności powołania Nowodworskiego na urząd biskupi ks. Karpiński jednak nie ujawnił. Być może, że wyjaśnienie tej sprawy znajdowało się w nieistniejącym obecnie archiwum archidiecezji warszawskiej, które z premedytacją zniszczyli Niemcy w czasie II wojny światowej.

Podobnie niezrozumiałym splendorem było nadanie biskupowi przez cesarza w 1892 r. Orderu św. Stanisława.

Sakrę biskupią nominat przyjął w kościele św. Katarzyny w Petersburgu w dniu 13 maja 1890, a także złożył wizytę obediencjalną carowi. Uroczysty ingres do katedry płockiej odbył 15 czerwca tego roku.

Obejmując rządy w diecezji płockiej, sprawował urząd w niezwykle trudnej sytuacji. Otóż układ, jaki Stolica Apostolska zawarła z rządem Rosji jeszcze 24 grudnia 1882 r., wprawdzie zabezpieczał sprawy organizacji terytorialnej i obsadę poszczególnych stolic biskupich w Królestwie, jednakże w dalszym ciągu pozostawiał aktualnymi te wszystkie przepisy, które np. wykluczały sprawy rozwoju życia konsekrowanego w Kościele, nie mówiąc już o możliwości podejmowania celowej działalności społecznej przez duchowieństwo. Możemy śmiało powiedzieć, że układ formalnie też sankcjonował sprawy rusyfikacji duchowieństwa polskiego, co następowało już na etapie studiów seminaryjnych, na co po raz pierwszy carat uzyskał aprobatę ze strony Rzymu. W tym sensie można mówić wręcz o sukcesie dyplomacji carskiej.

Carat jednak nie do końca dotrzymywał podjętych zobowiązań, o czym świadczyła wyraźna niechęć do mianowania biskupów rezydencjonalnych, co w przypadku Płocka, znalazło dobitne i to kilkakrotne po-

twierdzenie. Do tychże spraw autor na łamach książki niejednokrotnie nawiązywał, co należy podnieść z uznaniem.

Jako biskup wyróżniał się gorliwością, dbał o poziom naukowy i moralny podległego sobie duchowieństwa. Zadania te wykonywał we współpracy ze starannie dobieranymi, lub zastanymi współpracownikami. W znakomitej większości byli to ludzie, którzy również i według współczesnych ocen, określani są jako osoby wybitne. Dla przykładu wymienię tylko kilku z nich. Należał do ich grona sufragan płocki bp Henryk Kossowski, bezpośredni współuczestnik trudu pasterskiego ordynariusza diecezji płockiej - bpa Nowodworskiego. Tenże wśród rozlicznych zasług, uprzyściplenił dla języka polskiego przepiękne literacko tłumaczenie z języka hiszpańskiego *Księgi życia* autorstwa św. Teresy z Ávila, zwanej Teresą Wielką. Do tej grupy należał również ks. protonotariusz apostolski, prepozyt kapituły katedralnej płockiej, tudzież regens Seminarium Duchownego w Płocku Kazimierz Weloński (1831-1915). W swoim czasie pełnił wybitną rolę przy osobie arcybiskupa metropolity warszawskiego św. Zygmunta Felińskiego, miał m.in. kierować metropolią w przypadku aresztowania przez Moskali arcybiskupa. Los sprawił, że sam aresztowany, jako zesłaniec był towarzyszem niedoli przyszłego biskupa płockiego Nowodworskiego przebywając m.in. w Czardyniu. Po powrocie do kraju inkardynował się w diecezji płockiej, w której zasłynął z ogromnej gorliwości kapłańskiej i jako regens Seminarium i jako proboszcz płocki. Był najbliższym współpracownikiem biskupa, z którym się znał jeszcze z czasów studiów w Akademii Duchownej w Warszawie i z którym współpracował. Nieznanym szczegółem jego życia była dobrowolna rezygnacja ze wszystkich sprawowanych urzędów i godności oraz złożenie profesji zakonnej 14 kwietnia 1903 r., w następstwie której, już jako o. Justyn, zrazu zasłynął, jako kierownik nowicjatu młodzieży zakonnej, a następnie przeor klasztoru i generał zakonu pijarów na Jasnej Górze.

W tym nurcie plasuje się również ówczesny kanonik i wiceregens Antoni Julian Nowowiejski, kolejny następca M. Nowodworskiego na płockiej stolicy biskupiej – w przyszłości – męczennik obozu niemieckiego w Działdowie i błogosławiony Kościoła katolickiego.

W tym nurcie formacyjnego oddziaływania bpa Nowodworskiego plasuje się wybitny społecznik i działacz wielu organizacji, ks. Adolf Szelażek, który w dalszym życiu, zastąpił jako sufragan płocki i ordynariusz łucki. Obecnie z inicjatywy Kościoła na Białorusi, toczy się jego proces beatyfikacyjny.

To tylko najważniejsi. A przecież można wymienić dziesiątki nazwisk kapłanów, jeśli nie więcej, którzy przemianę formacyjno-intelektualną zawdzięczają oddziaływaniu Michała Nowodworskiego. Te problemy Autor nie tylko, że podnosił, ale uzasadniał.

Szczególną opieką otoczył Seminarium Duchowne, w którym o rok przedłużył kurs nauk. Zasługą Autora było odtworzenie w oparciu o drobiazgowo prowa-

dzoną kwerendę, poszczególnych roczników alumnów Seminarium za czasów rządów M. Nowodworskiego. Podobnie wykazów profesorów, co zostało wykazane w postaci zapisów tabularycznych.

Również różnego rodzaju zarządzenia, instrukcje itp. dokumenty, które dotyczyły spraw związanych wychowaniem i kształceniem przyszłych kapłanów.

Z innych szeroko dokumentowanych przez Autora dokonań biskupa Nowodworskiego, to m.in.: przywrócenie właściwych ram wizytacjom biskupim, które osobiście ze zdumiewającą gorliwością sprawował, głoszenie Słowa Bożego i sprawowanie posługi sakramentalnej wśród diecezjan. Wizytacje kontynuował w warunkach obowiązujących ograniczeń prawnych, które miały wybitnie restrykcyjny charakter. W tym ważnym dziele towarzyszył Mu z podobną gorliwością biskup Kossowski.

Dostrzegał również potrzebę rozwoju budownictwa sakralnego w diecezji.

Ze względu na zadania biskupie, pracę naukową kontynuował w godzinach nocnych, co niestety skutkowało chorobą serca. Zmarł nagle 12 czerwca 1896r. w Warszawie, dokąd pojechał na spotkanie z powracającym z Moskwy kard. A. Agliardim. Pochowany w katedrze płockiej, gdzie wystawiono mu nagrobek z brązu, wykonany przez znanego rzeźbiarza Piusa Welońskiego, brata ks. Kazimierza.

Zaprezentowana w recenzji tematyka, ze zrozumiałych względów posiada charakter wycinkowy i naturalnie nie obejmuje wszystkich kwestii. Jest to jednak bardzo ważny dorobek naukowy Autora, który nie tylko, że wypełnił lukę dotyczącą działalności tego wybitnego pasterza Kościoła płockiego. Ogrom materiałów, a nade wszystko zasygnalizowane problemy, z pewnością przesądzą nawet o potrzebie weryfikacji wielu opracowań już dokonanych, dotyczących zarówno tego okresu, jak i bezpośrednio po nim następujących. Za rządów jego następcy J. Szembeka oraz kolejnego następcy bpa A. Wnukowskiego pojawiała się kwestia mariawicka. W 1905 r. wybuchła rewolucja, która przesądziła o pewnej liberalizacji społeczno – politycznej i rzutowała na status Kościoła w tym czasie. Kto wie, czy gdyby nie dorobek duchowy biskupa Nowodworskiego, a nade wszystko, wychowanie w duchu ortodoksji katolickiej całych rzesz kapłańskich – nie zakończyło się tragedią. Na szczęście do najgorszego nie doszło.

Niezależnie od walorów naukowych, książka należy do lektur ciekawych, które warto znać. Napisana została przystępnym językiem, rzetelna i pełna informacji, może być pomocna zarówno wielbicielom - amatorom historii, jak i naukowcom; zwłaszcza tym ostatnim.

Sam Autor, jak już wspomniano, nie zdążył jej wydać. O jej ważności w postępie naukowym zapewne doskonale byli i są zorientowani ks. prof. M. M. Grzybowski i ks. infułat S. Wierzbicki, którzy przesadzili o jej wydaniu. I dzięki im za to.

Andrzej Jerzy Papierowski